Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 47. N o w e, sobota 23-go listopada 1935 r. Rok XII.

Uroczystość złotych godów.

Rzadki i to 50-letni jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzą w sobotę, dnia 23 b. m. małżonkowie Józef i Paulina Czerwińscy z Miejskiego Bochlina. Jubilaci trudnią się rolnictwem i cieszą się ogólnem szacunkiem.

Ad multos annos!

L. O. P. P. urządza pokaz gazowy.

Miejscowe Koło L. O. P. P. urządza w niedzielę, dnia 24 b. m. dzień propagandowy. Przed południem wzięcie udziału w uroczystem nabożeństwie i pochód przez miasto. Po południu odbędzie się alarm lotniczy z pakazem gazowym. W czasie trwania tego pokazu muszą być wszystkie światła zgaszone. Wieczorem odbywać się będą dalsze uroczystości na sali p. Borkowskiego.

Z życia drużyny harcerskiej

Tutejsza drużyny harcerska uroczyście obchodziła Międzynarodowy Dzień Oszczędności oraz jednoroczną współpracę swego opiekuna p. Znanieckiego i drużynowego drh. W. Sękowskiego. Rozumiejąc ważność oszczędzania urządzono w dniu 31. X. b. r. specjalną zbiórkę propagandową, podczas której po krótkiej pogawendce na temat doniosłości oszczędzania, wręczono każdemu członkowi skarbonkę P. K. O. z fundacji miejscowego K. P. H. Powyższą zbiórkę wśród kilkunastu gości, zaszczycił swą obecnością p. dr. Sobieszczyk i p. Drozdowski jako członkowie Zarządu K. P. H.

Po formalnej zbiórce odbyła się choć skromna, lecz bardzo miła i wesoła wspólna herbatka, zakończona tańcówką.

Podziękowanie.

Mieliśmy w niedzielę, dnia 10-go b. m. nielada okazję stwierdzić żywotność miejsc. Tow. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które kierując się szlachetnym celem miłości bliźniego, urządziło w dniu tym doroczny „Wieczór Polski".

Kto nie był na tym wieczorku, wiele stracił, bo nietylko, że się nie zabawił, ale nie ma też tej satysfakcji, że pomógł naszym Szan. Paniom w zbożnem dziele popierania naszych najbiedniejszych, którzy zwłaszcza teraz w okresie zimowym pomocy tej tak bardzo potrzebują.

Gość.

Wędrus-inteligent.

„Wędrus", jaki to wyraz, poniżający godność człowieka i obywatela? Ile to czyni się tym „wędrusom" krzywdy ludzkiej, a przecież to człowiek, to istota nic gorsza od człowieka z Łaski Pana Boga więcej szczęściem obdarzonego. Niejeden taki „wędrus" zupełnie niewinnie dostał się na „tor" ulicy. nie miał szczęścia mieć rodziców zamożnych, zgubił może wczesnym porankiem życia swego troskliwą swą matkę i ojca, pozbył się dachu nad głową — więc co jeszcze pozostało temu uczciwemu biedakowi? Pytajmy się samego siebie uczciwie, czy to jutro nie czeka nas samych? Czy kupiec, rzemieślnik, gospodarz lub robotnik ma w swym programie życia zapewnioną przyszłość aż do śmierci wczesnej czy późniejszej? A ile jest w tym światku „wędrusów," inteligentów o zachwianej egzystencji, nie mogących odnaleźć równowagi i podstawy dla nowego życia lepszego — nie z ich winy — gospodarczo podupadłych? Pomocy wołają! Pomocy!!!

Wędrownik taki, przebiegający prawie-że całe swoje życie tysięczne kilometry drogą czy szosą przez góry i doliny, nawinął mi się na niedzielnej przechadzce między Warlubiem do Nowego z kijem w ręku i paczką w płótno owiniętą pod pachą o wyglądzie nie najgorszym na zewnątrz. Ciekawością pchnięty, spytałem się skąd, bo widocznie był z dalekiej drogi. „A no, co już kogo może to interesować" odpowiedział ponuro, ale stanął, oświadczając, że od kilkunastu godzin bez przerwy maszeruje, dążąc do Nowego, bo dzień się schyla, a w Nowem jemu zawsze miło. Wszczętą raz rozmowę z tym wędrowcem nabrałem wrażenia miłego, że mam do czynienia z inteligentnym obywatelem, ukaranym raz kiedyś za niegodny dla obywatela czyn z namowy innego towarzysza i tak się jemu noga zwichnęła, wpadając do głębi nędzy na ulicę. Słowa wypowiedziane przez człowieka w sile wieku odznaczały się pięknością języka ojczystego. Na moje nalegania o zdradzenie jego zawodu, dowiedziałem się, że posiadając średnie wykształcenie gimnazjalne, studjował w konserwatorjum muzycznem i kilka lat temu — zaprzestać musiał i wyjmując w tej chwili skrzypce, począł grać na nich piękne utwory muzyczne z pamięci. Spotkała mnie przyjemna niespodzianka tą sztuką muzyka, usłyszywszy m. in. jego własne kompozycje, dające mi wiele do pomyślenia nad skarbem tego obywatela i nad położeniem może takich tysięcy talentów, których wartoby zorganizować i dać im możliwy chleb w rękę. A byłby to wdzięczny materjał dla obywateli dobrego serca i majątkowo niezależnych! Spróbujmy w dobrej myśli podnieść tych nieszczęśliwców z poniżenia ulicy do pracy produkcyjnej prawego obywatela.

Łazęga.

Gospodarka drogowa.

Akcja, podjęta w ostatnich czasach tak ze strony czynników oficjalnych, państwowych jak i sfer obywatelskich, zgrupowanych w Lidze Drogowej, dla celów naprawy sieci drogowej i rozwinięcia motoryzacji kraju, napełnia każdego obywatela wiarą, że uporządzenie tej dziedziny gospodarki naszej należy do bezpowrotnej przeszłości. Budzą się jednak równocześnie pewne obawy, aby zbyt nagłe przemiany i realizacja niedostatecznie przemyślanych projektów nie dawały w sumie zamałych korzyści w porównaniu do włożonych wysiłków. Refleksje te nasuwają doświadczenia z gospodarki drogowej dawniejszych lat.

Specjalnie reorganizacje urzędów technicznych, a w szczególności drogowych które powtarzały się np. w Małopolsce przeciętnie co 2 i pół roku od czasu powstania Polski Niepodległej, znalazły swój ostatni wyraz w przydzieleniu zarządów drogowych do wydziałów powiatowych w roku 1929. Zarządzenie to wpłynęło w dość dużej mierze na pogorszenie się gospodarki drogowej.

Każdy bowiem urząd techniczny, a drogowy w szczególności, musi mieć możność działania sprawnego, a zatem posiadać w działaniu bezpośredniość jak wojsko, kolej, poczta. Pośredniość w działaniu przy nadrzędności czynników niefachowych zwłaszcza w pierwszej instancji, przeczy zasadom ekonomji pracy. U naszych sąsiadów z Zachodu bezpośredniość działania urzędów drogowych jest jaknajdalej posunięta, tak, że np. u Niemców znalazła swój wyraz w utworzeniu generalnego Inspektoratu Drogowego, podległego bezpośrednio kanclerzowi. Przyjęcie za wzór ustroju administracji drogowej od jednego z sąsiadów z Zachodu, przy dostosowaniu do naszych warunków, niezawodnie znacznieby się przyczyniło do sprawności, a zatem i wydajności pracy w dziedzinie gospodarki drogowej.

W dziale budowy i utrzymania dróg należałoby zacząć gospodarkę od ich przeklasyfikowania, ustalenia szerokości koron, przyczem powinna być pozostawiona pewna elastyczność zasad zależnie od warunków terenowych i lokalnych.

W kolejności robót należałoby najpierw, a w najgorszym wypadku równolegle do budowy autostrad, czy dróg dla ruchu dalekobieżnego, zająć się doprowadzeniem istniejących dróg i mostów do stanu normalnej komunikacji. Zachodzić bowiem będą wypadki, że z odcinków dróg o nowoczesnej nawierzchni nie będzie można wykorzystać z powodu braku do nich dojazdów.

Praktykowane w ostatnich latach finansowanie niektórych robót konserwacyjnych przez pociąganie ludności do świadczeń w naturze, czy drogą „odróbki" zaległych podatków, nie rozwiązuje zadania. W wielu wypadkach powoduje to taki chaos w administracji i tyle bezproduktywnej pracy papierowej, że i korzyści napozór realne, przy zbilansowaniu całokształtu rachunku okazuje się nikłe. W szczególności „odróbka podatków", poza bardzo małą często możnością wyzyskania jej z powodu odległości warsztatu pracy czy zamieszkania podatnika od miejsca zapotrzebowania robót, jest zazwyczaj mniej solidna i wreszcie stwarza monopol otrzymywania robót czy dostaw specjalnie dla tych, którzy nie płacą podatków, co znów zachęca i innych płatników do tworzenia zaległości podatkowych. W ten sposób zamraża się ruch pieniądza, co ujemnie wpływa na całokształt gospodarki poszczególnych jednostek gospodarczych i państwa. Ten sposób spłacania podatków i finansowania robót powinien tylko w bardzo ograniczonych wypadkach mieć zastosowanie.

Bezwzględnie więcej celowości mają szarwarki. W nich kryje się poważna siła finansowa dla robót drogowych i innych budowli publicznych. Zastosować je atoli można wyłącznie przy robotach prowadzonych na miejscu i prawie wyłącznie przy drogach gromadzkich i gminnych a wartości ich również nie należy przeceniać.

Pierwszym i zasadniczym warunkiem rozwoju automobilizmu są dobre drogi. Zestawienie kilku dat, wziętych z życia, a znanych każdemu przeciętnemu automobiliście, zilustruje nam słuszność postawionej i zaakceptowanej zasady.

Chyżość średnia przeciętnego samochodu na bruku (asfalt, beton, kostka) wynosi 60 km/g, na średniej nawierzchni tłuczniowej 40 km/g, na złej nawierzchni tłuczniowej 20 km/g, a nawet mniej. Stosunek zatem przedstawia cyfry 60:40:20 jest 3:2:1. Długość życia seryjnych samochodów, jeżdżących po wymienionych nawierzchniach, wyrażona w km. wynosi w przybliżeniu 150.000 km., 100.000 km i 50.000 km., co daje ten sam stosunek 3:2:1.

Jak z porównania podanych, bardzo do rzeczywistości zbliżonych dat, wynika, zanim na dobrej nawierzchni zużyje się jeden samochód, na lichej zużyje się ich dwa lub trzy. Stąd potwierdzenie tezy, że o rozwoju automobilizmu stanowi w pierwszym rzędzie stan dróg.

Sprawa cen samochodów występuje tutaj narazie na plan drugi. Po doprowadzeniu istniejącej sieci drogowej do dobrego stanu, po wykonaniu kilku magistrali o nawierzchni dla ruchu pełnowartościowej, popyt na samochody niewątpliwie znacznie wzrośnie.

Oszczędność przedewszystkiem.

Turcy się martwią. Mustafa Kemal Pasza zaprowadził porządek, zreformował i zeuropeizował ustrój dawnego państwa Osmanów, ale — przytem zlikwidował niejedną radość życia albo to, co przynajmniej Turcy starego autoramentu uważali za przyjemność.

Obecny kurs w republice tureckiej zmierza ku oszczędności. Oszczędzać! — brzmi hasło, oszczędzać nietylko w życiu społecznem, państwowem ale także i prywatnem, rodzinnem. Gnany gorączką pośpiechu, Kemal Pasza i tutaj ucieka się do ingerencji w stylu Piotra Wielkiego. Nie waha się wyciągnąć ręki zbrojnej w dekret lub zakaz policyjny i sięgnąć tam, gdzie dotąd panowała tradycja.

Jak daleko sięga obecnie akcja oszczędnościowa w zmodernizowanej Turcji, stwierdza to wydarzenie, jakie miało miejsce w osadzie Mestebih pod Istambułem. Młody kupiec, zamożny człowiek, wyprawiał wesele. Zamówił orkiestrę wynajął kilkanaście pojazdów i przy dźwiękach kapeli urządził huczny, wesoły objazd osiedla. W tem zjawili się urzędnicy policyjni, zatrzymali pochód i zaaresztowali pana młodego. Zamiast wrócić pod dach domowy z młodą małżonką, powędrował kupiec do aresztu, gdzie musiał odsiedzieć dwa tygodnie. Nowe prawo o oszczędzaniu postanawia zupełnie wyraźnie, iż każdy, kto przyczynia się do zbędnych wydatków, wyrzuca i marnotrawi pieniądze, będzie karany administracyjnie. W ten sposób rząd turecki usiłuje zmusić obywateli do stosowania systemu oszczędnościowego i w życiu rodzinnem.

W Brazylji zanika żebractwo.

W portowych miastach brazylijskich, w Rio de Janeiro, każdego cudzoziemca oblegali na ulicach na ulicy żebracy niezwykle natrętni i uporczywi. Żebracy byli wszędzie, pod kościołami, przy wejściu do teatrów, w hallach hotelowych, w poczekalniach kolejowych. Teraz zmieniło się to radykalnie. Żebracy znikli z powierzchni. Za żebraninę dostają się oni do aresztu, a stamtąd ekspedjowani są do obozów pracy, przeważnie kolonii rolniczych, gdzie muszą przebywać tak długo, aż z zarobków uzbiera się pewna suma, którą po wypuszczeniu z obozu b. żebrak otrzymuje jako wiatyk na drogę.

Toreador, śpiewak, fabrykant w jednej osobie.

Najsławniejszym toreadorem hiszpańskim i najpopularniejszym człowiekiem w swojej ojczyźnie jest Pedro de Basauri. Basauri pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej, z kraju Basków hiszpańskich. Rodzina Pedro posiada od lat słynną fabrykę broni palnej i białej. Młody Pedro od osiemnastu lat występuje już na arenie w corridach. Zdobył sławę i wawrzyny nieustraszonego matadora, zgarnia oklaski i złoto. W wielkich miastach jak w Barcelonie, Madrycie, w Buenos Aires, w innych miastach południowej Ameryki otrzymuje de Basauri po 35.000 pesetów za jedno spotkanie z bykiem. Pozatem don Pedro występuje jako śpiewak operowy i zyskał uznanie krytyków. De nomine jest też dyrektorem fabryki rodzinnej, choć de facto brak mu czasu na pełnienie funkcyj fabrykanta.

Prezydent Roosevelt autorem powieści detektywnej.

Prezydent Roosevelt żywił oddawna zamiar napisania powieści detektywnej. Obmyślił nawet w ogólnych zarysach plan i konstrukcję powieści. Ale... brak czasu stanął na zawadzie, iż nie stało się zadość prezydenta swadzie. Trudno pogodzić obowiązki głowy państwa z zajęciami literackiemi, trudno iść w ślady Wallace'a, gdy się jest lokatorem Białego Domu. Nie widząc innego sposobu zrealizowania swego zamiaru, zaprosił Roosevelt do siebie kilka powieściopisarzy, opowiedział treść projektowanej powieści i pozostawił im zupełną swobodę w wyzyskaniu i opracowaniu tematu. Powieść jest już gotowa, pisało ją do spółki sześciu literatów, a ukazania się książki oczekują teraz z napięciem zarówno czytelnicy jak i krytycy.

Światło neonowe oddziaływuje na rośliny.

Naświetlanie roślin sztucznem światłem wykazało już niejednokrotnie dobroczynny wpływ na wegetację. Ostatnio w Niemczech przeprowadzono próby naświetlania roślin przy pomocy rur neonowych, które, dając światło prawie wyłącznie czerwone, bardziej pobudzają do wzrostu roślinność, aniżeli światło lamp żarowych. Dzieje się to dlatego, iż chlorofil absorbuje całkowicie promienie czerwone, przez co wzmaga się proces asymilacji węgla przez roślinę ze związków, znajdujących się w powietrzu. Na zasadzie doświadczeń ustalono, iż czas trwania naświetlania winien trwać około 8 godzin, najlepiej w nocy.

Wiek maksymalnej twórczości.

Profesór Harvey C. Lehman z uniwersytetu Ohio przedstawił amerykańskiemu Towarzystwu Psychologicznemu wyniki swoich prac statystycznych, w których starał się określić lata największego rozwoju twórczości u artystów i uczonych. Według Lehman'a u pisarzy prozaików maximum rozkwitu twórczego następuje w wieku 30-34 lat, u poetów w wieku 25-35 lat. Chemicy czynią największe odkrycia w okresie od 29 do 39 roku życia, fizycy w okresie od 30 do 34 roku, matematycy w okresie między 28 a 38 rokiem życia, wynalazcy w wieku od 30 do 35 roku. Edison dokonał 312 odkryć w okresie między 33 a 36 rokiem życia, t. j. przeszło czwartą część wynalazków opatrzonych jego patentem. Najpóźniej dochodzą do maksymalnego rozwoju twórczego astronomowie u których znajduje się on między 40 a 45 rokiem życia.

Kto rządzi w Anglji?

„Kto rządzi nami?" — rzuca pytanie poważny tygodnik angielski „Economist" i odpowiada: „Za naszych młodych lat wierzyliśmy w to, że rządzi Anglją król, który siedzi na tronie. Przekonaliśmy się później, że jest to wytwór dziecinnej fantazji. W rzeczywistości rządy sprawował premjer, albo gabinet, albo parlament. Lata biegły i znowuż przekonaliśmy się, że i to jest fantazją. W rzeczywistości sprawuje rządy Civil Service — biurokracja. Jeszcze parę lat ubiegło i wraz z pierwszemi siwemi włosami zrodziło się w nas podejrzenie, że i ten pogląd jest tylko złudzeniem. Nie wierzymy już w to, aby nami rządził ten lub ów człowiek, ten lub inny paragraf konstytucji. Siły, które stoją za plecami rządu, Civil Service, opinji publicznej wyobrażają jakieś bezosobowe, niewidzialne, niedotykalne jestestwo, o którem mówi się zawsze w trzeciej osobie liczby mnogiej, i które w niepisanym szemacie konstytucji znajduje swoje miejsce i określenie pod nazwą „oni". A więc „Economist", który stoi daleko od punktu widzenia Labour Party, dopatruje się w układzie sił, rządzących Anglją, przemożnego wpływu kapitału.

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 26 listopada 1935 r. o godz. 20 odbędą się w sali rysunkowej szkoły powszechnej wykłady popularno-naukowe. Prelegenci pp. drowa Sobieszczykowa i dr. Neumann.

Ze względu na interesującą treść referatów, społeczeństwo nowskie niewątpliwie tłumie przybędzie na wykłady, a tem samem da dowód, że poczynienia kulturalno-oświatowe nie są mu obojętne.

Wstęp wolny.

Przewodniczący Komisji Oświatowej.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, że wykaz poborowy składek za ubezpieczenie od wypadków drobnych producentów rolnych, wyłożony jest do publicznego wglądu w biurze Zarządu Miejskiego w Nowem na przeciąg dni 14-tu w czasie od dnia 22. listopada 1935 r. do dnia 6. grudnia 1935 r.

Przeciwko wymiarowi składek zainteresowani mogą wnosić sprzeciwy do Ubezpieczalni Społecznej w Tucholi za pośrednictwem Zarządu Miejskiego w ciągu 4-ch tygodni licząc od dnia 22 listopada 1935 r.

Z dniem 6 grudnia 1935 r. Zarząd Miejski przystąpi do poboru wymierzonych składek.

Zarząd Miejski
(—) Kuchczyński
Burmistrz.

Obwieszczenie.

Na skutek zarządzenia Pana Starosty Powiatowego w Świeciu Nr. 7—19/35 z dnia 16. listopada 1935 r. odbędzie się w czasie od 28 do 30. listopada 1935 r. na terenie całego powiatu tępienie szczurów.

Odszczurzaniu podlegają wszystkie realności prywatne i publiczne, sklepy spożywcze, wytwórnie artykułów spożywczych i t. d. bez względu na to, czy na danej realności szczury się znajdują lub nie.

Przed terminem wyłożenia trutek należy doprowadzić nieruchomość do wzorowej czystości, wywieść zawartość śmietników i dołów kloacznych oraz usunąć wszelkie odpadki, gruzy i śmiecie na podwórzach, by szczury pozbawione były żeru.

Przez okres wyłożenia trutek, należy zamknąć zwierzęta domowe.

Koszta odszczurzania ponoszą właściciele, względnie dzierżawcy odnośnych nieruchomości.

Wobec powyższego upraszam Panów właścicieli, zarządców wzgl. dzierżawców nieruchomości, by wykonali ściśle zarządzenie Pana Starosty. Zaleca się trutki z cebuli morskiej.

Zezwolenia na nabycie trucizny wydaje Zarząd Miejski.

Winni niewykonania powyższego zarządzenia ulegną karze.

Nowe, dnia 20. listopada 1935 r.

(—) Kuchczyński
Burmistrz.

Ogłoszenie.

PP. właścicielom nieruchomości w Nowem, zwraca się uwagę na ogłoszone w Wiadomościach Samorządowych powiatu świeckiego z dnia 12. listopada 1935 r. Nr. 35 poz. 248 zarządzenie w sprawie uiszczenia opłat na rzecz Funduszu Pracy od czynszów dzierżawnych osiągniętych z najmu mieszkań lub budynków.

Termin uiszczenia powyższych opłat upływa z dniem 26 b. m.

Nowe, dnia 20. listopada 1935 r.

(—) Kuchczyński
Burmistrz.

Dot. zakładów fryzjerskich.

PP. Właścicielom i Kierownikom zakładów fryzjerskich zwracam uwagę na ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr. 78 poz. 483/35 r. rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 18. IX. 1935 r. o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich.

Egzemplarz tego rozporządzenia winien być umieszczony w każdym zakładzie fryzjerskim na widocznem miejscu. Zainteresowani winni dokładnie zaznajomić się z cyt. rozporządzeniem i dostosować do niego odpowiednio swoje zakłady, gdyż w najbliższym czasie zarządzę lustrację zakładów fryzjerskich i golarskich.

Świecie, dnia 4. listopada 1935 r.

Starosta Powiatowy
(—) Krawczyk.

Powyższe do wiadomości i zastosowania.

Nowe, dnia 20. listopada 1935 r.

(—) Kuchczyński
Burmistrz.

Ogłoszenie.

Pragnąc uprzystępnić jak najszerszym rzeszom mieszkańców powiatu świeckiego, złożenie hołdu przy trumnie Marszałka Piłsudskiego i umożliwić wzięcie udziału w sypaniu Kopca na Sowińcu oraz zwiedzenie miasta Krakowa — Komitet Organizacyjny w Świeciu pod protektoratem Pana Starosty Powiatowego postanowił urządzić zbiorową wycieczkę powiatową specjalnym pociągiem, przeznaczonym wyłącznie dla uczestników z naszego powiatu z drogą powrotną przez Częstochowę.

Termin wycieczki ustalony został na dzień 7-go i 8-go grudnia b. r.

Powyższe podaje się do wiadomości publicznej z tem, że bliższe informacje zainteresowane osoby otrzymać mogą w Zarządzie Miejskim.

Nowe, dnia 18 listopada 1935 r.

(—) Kuchczyński
burmistrz.

Ogłoszenie

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Nowego w Nowem.

Na podstawie art. 55 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 860) zatwierdziło Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 19 października 1935 r. Nr. D. II. 20081/4/35 likwidację Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Nowego.

Likwidatorami mianowani zostali:
p. Ignacy Sobieraj
i p. Dominik Frydrychowski
zamieszkali w Nowem.

Po myśli art. 60 wyżej cytowanego rozporządzenia wzywamy wszystkich wierzycieli, by w ciągu 6-ciu miesięcy zgłosili do nas swe wierzytelności.

Nowe, dnia 16 listopada 1935 r.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Nowego w likwidacji.

(—) **Frydrychowski.** (—) **Sobieraj.**